

Rola oficerów-wolnomularzy w okresie Księstwa Warszawskiego

Jedną z najbardziej tajemniczych, a tym samym kontrowersyjnych organizacji jakie powstały w historii było i do dziś pozostaje wolnomularstwo, zwane także przez dostojników kościelnych masonerią. Jej członkowie, wolnomularze, określani także jako *dzieci wdowy*, *naochidzi*, *bracia w fartuszkach* lub *synowie światła*, zbierali się tworząc loże. Duże znaczenie przywiązywali do dyskrecji i uczciwości, wspierania innych ludzi, kiedy byli w potrzebie. Daną obietnicę traktowali jak zawarcie umowy cywilnoprawnej. Za swój nadrzędny cel uważali stworzenie braterskiej wspólnoty, symbolicznej *świątyni ludzkości*, przez bezustanną pracę nad sobą. Wychodzili z założenia, że człowiek powinien ciągle starać się poznać i doskonalić siebie, wnikać w sekrety metafizyczne swojego życia, a jednocześnie nadawać mu sens etyczny. Według nich tylko w ten sposób można było zatrzeć podziały społeczne, które niszczyły *świątynię ludzkości* i zwalczać podstawowe wady ludzi, jak lenistwo, próżność, nierzetelność, nieodpowiedzialność, obojętność wobec krzywdy wyrządzanej innym oraz wszelkiego rodzaju fanatyzm. Członków loży, którzy nie dostosowywali się do tych norm wyrzucano z organizacji, ponieważ nie uznawano możliwości spowiedzi, otrzymania pokuty i rozgrzeszenia.

Wolnomularze ogromną rolę przywiązywali w swojej działalności do symboli. Starali się tą drogą jak najwięcej wyrazić, przekazać. Fartuch jaki nosili podczas prac lożowych oznaczał ich zapał do pracy, a białe rękawice czystość intencji. Ranga, doświadczenie i funkcje pełnione przez wolnomularzy decydowały jak bogaty w symbole był ich strój.

W wolnomularstwie polskim 1806-1822 posługującym się zmodernizowanym rytym francuskim rozróżniano dwa rodzaje łóż, symboliczne oraz kapitułarne. W pierwszych z nich zasiadali uczniowie, czeladnicy i mistrzowie. Przyjmując nowych braci do organizacji kładziono nacisk na uświadomienie im potrzeby przestrzegania obowiązków zaufania, szczerości, miłosierdzia dla biednych, posłuszeństwa, łagodności, odwagi i milczenia. Członkowie loży co roku wybierali urzędników. Funkcję nadrzędną pełnił mistrz katedry (czcigodny). Stał na czele loży, miał dozór nad finansami i administracją oraz mianował na rok: sekretarza i jego zastępcę, mistrza obrzędów, stuarta ekonomicznego i finansowego, pieczętarza, archiwistę, gościnnika, budowniczego-rachmistrza, lecnika i dyrektora harmonii. Bracia wyznaczyli także dwóch dozorców, aby pomagali czcigodnemu w pracy oraz podskarbiego, sędziego, jałmużnika i mówcę. Wolnomularze, którzy otrzymali stopień

czwarty, kawalera wybranego i stopień piąty, kawalera szkockiego, spotykali się w kapitułach niższych. W kapitułach wyższych pracowali bracia, którzy osiągnęli stopień szósty, kawalera wschodu i stopień siódmy, kawalera różanego krzyża. Przedstawiciele łóż symbolicznych i kapituł tworzyli Wielki Wschód, który miał w wolnomularstwie najwyższą władzę prawodawczą, wykonawczą, sędowniczą. Decydowali o tworzeniu w kraju kolejnych łóż, a także utrzymywaniu kontaktów, zawieraniu umów z tego typu organizacjami z zagranicy. Wybierali wielkiego mistrza, na podobnych zasadach jak w łóżach symbolicznych obierano czcigodnego, który mianował swoich urzędników: 3 wielkich namiestników, 2 wielkich dozorców, wielkiego mówcę, wielkiego sekretarza, wielkiego skarbnika, wielkiego mistrza obrzędów, wielkiego sędziego, wielkiego jałmużnika, wielkiego pieczętarza, wielkiego archiwistę, wielkiego miecznika, wielkiego budowniczego-rachmistrza, wielkiego stuarta. Działali oni w czterech departamentach: kancelarii, finansów, policji i ceremoniału, sprawiedliwości. Podejmowane przez nich decyzje rozpatrywano ostatecznie podczas posiedzeń Wielkiego Warsztatu, kiedy prawo do zabrania głosu jako doradcy mieli także pozostali członkowie Wielkiego Wschodu. Natomiast łagodzeniem sporów między łóżami zajmowała się w kapituła najwyższa, do której należała władza dogmatyczna i mistyczna¹.

W wolnomularstwie polskim od początku, tzn. w latach dwudziestych XVIII w. kiedy w Warszawie zaczęły funkcjonować pierwsze łóże m.in. *Bractwo Czerwone* (1721 r.) i *łóże Trzech Braci* (1729 r.), dominowała szlachta. Były to organizacje o charakterze elitarnym, ponieważ należał do niej także król, m.in. Stanisław August Poniatowski, magnaci jak np. hrabia (hr.) Franciszek Maksymilian Ossoliński oraz ważni i znani mieszcianie. Niebagatelną rolę odgrywali jednak oficerowie, spośród których jednym z pierwszych aktywnych wolnomularzy należącym do *Trzech Braci*, bardzo cenionym przez innych członków łóży był gen. artylerii hr. Alojzy Fryderyk Brühl². Zaangażowany w działalność funkcjonującej w Warszawie łóży stopni wyższych – szkockiej, od 1767 r. *Cnotliwego Sarmaty*, w której mianowany został wielkim mistrzem. Dzięki jego aktywności wolnomularskiej z biegiem czasu liczyła ona coraz więcej członków. Dużą część wśród nich stanowili wojskowi, wśród których byli m.in. kapitan (kpt.) artylerii koronnej Antoni Konarski, kpt. gwardii litewskiej Michał Zbiełło, kpt. Korpusu Kadetów Ksawery Molski, czy też gen.- lejtnant wojsk koronnych i cześnik wielki litewski hr. Michał Aleksander Ronikier. W 1769 r. po dokonaniu

¹ B. Chełmiński, *Masoneria w Polsce współczesnej*, Warszawa 1936, s. 59-68; S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738-1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Kraków 1929, s. 11-29; K. Malik, *Masoni czyli Wolnomularze co chcą, co działają? - i do czego dążą?*, wyd. II, Cieszyn 1879, s. 3-5, 24-26, 33, 35-36.

² Generalstwo hr. Brühla nie było stopniem wojskowym, ale nazwą urzędu *starszego nad armatą*.

zmian i przekształceniu loży *Cnotliwego Sarmaty* w *Wielką Lożę Warszawską Cnotliwego Sarmaty*, stanowiącą związek loż, w którym przyjęto ryt szkocki o 21 stopniach gen. hr. Brühl otrzymał tytuł honorowy eks-wielkiego mistrza.

Zakończona klęską i pierwszym rozbiorem Polski konfederacja barska spowodowała rozproszenie się wolnomularzy na różne strony kraju, wstrzymanie działalności loż, w tym również zamarcie *Wielkiej Loży Warszawskiej Cnotliwego Sarmaty*. Jednak nie przyglądał się temu beczynnemu gen. hr. Brühl. Zgodnie z jego sugestią w 1773 r. zorganizowano w Warszawie sesję, w której brali udział bracia z różnych loż. Podczas niej ustanowiono nową diecezję polską rytu tzw. Ścisłej Obserwy, na czele którego stał wielki mistrz, książę Brunszwicki Ferdynand. Gen. hr. Brühl otrzymał władzę namiestnika, czyli wizytatora generalnego. Do subordynacji wobec niego zobowiązani byli wszyscy mistrzowie i urzędnicy loży, których mianował. Ustanowił on także najwyższą kapitułę dogmatyczną, w której jednym z członków był mjr Jan August Cichocki. Postanowienia jej stały się filarem zorganizowanej przez gen. hr. Brühla w 1774 r. loży Ścisłej Obserwy *Karola pod trzema hełmami*, w której dominowali obcokrajowcy. Znaczna część polskich wolnomularzy sformowała w międzyczasie (1774 r.) zakon *Przyjaciół Doświadczonych*, do którego należał m.in. konfederat barski Karol Armand de Heyking, gen. Józef Zajączek, płk de Thoux.

W dobie Sejmu Wielkiego wielu oficerów będących członkami loż wstępowało do armii formowanej w latach 1789-1792 przez księcia Józefa Poniatowskiego. Jednak niektórzy dowódcy, dopiero podczas wojny w obronie Konstytucji 3 Maja zetknęli się z masonerią, np. gen. Stanisław Fiszer, który krótko po przystąpieniu króla do Targowicy przyjęty został do gdańskiej loży, a następnie razem z gen. Janem Henrykiem Dąbrowskim starał się zawiązać tajne sprzysiężenie i przeciwstawić siłom pruskim wkraczającym na Pomorze. Konfederacja targowicka i drugi rozbiór Polski, a po nim zakończona klęską insurekcja kościuszkowska, trzeci rozbiór i zniknięcie Rzeczypospolitej z mapy Europy oznaczały ograniczenie niezależności, ale nie kres działalności polskich wolnomularzy.

Zgodnie z zarządzeniem Franciszka II w 1795 r. zamknięte zostały loże w zaborze austriackim, a dwa lata później według ukazu cara Pawła I także w zaborze rosyjskim. Inaczej sytuacja wyglądała na ziemiach polskich anektowanych przez Prusaków. Tam w dalszym ciągu rozwijało się wolnomularstwo. Co prawda mogły funkcjonować wyłącznie loże niemieckie, które podlegały pod trzy odrębne wielkie loże berlińskie, ale wśród ich członków nie brakowało oficerów polskich. Część z nich pod wpływem kontaktów z wolnomularzami niemieckimi w Dreźnie jesienią 1798 r. utworzyła w Warszawie Towarzystwo Republikanów Polskich, jednak większość wyemigrowała do Francji i Włoch, gdzie kontynuowała

działalność patriotyczną zasilając szeregi Legionów gen. Jana Henryka Dąbrowskiego i Legii Naddunajskiej gen. Karola Kniaziewicz³. Wielu wstępowało do łóż Wielkiego Wschodu Francji podporządkowanego Napoleonowi Bonaparte. Hasła braci francuskich o potędze ich narodu i państwa, że *Ludzie wolni są braćmi* przyciągały legionistów, rozbudzały w nich nadzieję wyzwolenia ojczyzny. Pokój w Lunéville (1801 r.), decyzja I konsula o przekształceniu legionów polskich w półbrygady i wysłaniu ich na San Domingo spowodowały jednak dymisję i powrót do kraju wielu oficerów. Niektórzy z nich głęboko rozczarowani postawą Bonapartego i Francuzów wobec Polaków opowiadali się za poprawą stosunków polsko-pruskich, do czego zmierzał nowy władca Prus, Fryderyk Wilhelm III. Było to widoczne w ramach wolnomularstwa. W efekcie częstych kontaktów polskich i niemieckich wolnomularzy z biegiem lat coraz liczniejszą grupę braci odwiedzających warszawskie loże niemieckie stanowili Polacy. Jednak warunkiem, któremu niewielu z nich potrafiło sprostać była biegła znajomość języka polskiego i niemieckiego, dlatego rzadko decydowali się wstępować do łóż. przy jednoczesnej poprawie relacji polsko-niemieckich spowodowała, że w celu rozwiązania trudności lingwistycznych wolnomularzy zaczęto wyrażać zgodę, aby sesje braci polskich w lożach odbywały się w ojczystym języku. Z biegiem lat uzyskano aprobatę władz pruskich na działalność polskich łóż m.in. *Świątyni Mądrości*⁴ (1805 r.), którą kierował gen. Piotr Reich. Jego zastępcą i współzałożycielem loży był gen. mjr Józef Niemojewski, aktywny już wcześniej w stowarzyszeniach masońskich, w których osiągnął IV stopień wtajemniczenia, *kawalera wybranego*. Należał m.in. do loży *"zum goldenen Leuchter"*, podobnie jak ppłk Antoni Cedrowski, który był jednocześnie bratem niskiego stopnia w loży *„zum Tempel der Weisheit”*⁵.

Poza powstańcami, oficerami kościuszkowskimi, jak np. Stanisław Potocki, do *Świątyni Mądrości* przyjmowano także dowódców legionowych, m.in. Karola Möllera. Wśród nich znajdowali się członkowie tworzonych wcześniej we Włoszech łóż wojskowych, np. Ksawery Walewski z loży *Union*, a także ci, którzy wyzbyli się swojej wcześniejszej frankofobii, jak gen. bryg. Antoni *Amilkar* Kosiński, kpt. Franciszek Ksawery Kossecki, czy też kpt. Cyprian Godebski.

Zmiana sytuacji politycznej i szybki bieg wydarzeń od czasu klęsk wojsk pruskich pod Jeną i Auerstedt (27 października 1806 r.) do utworzenia Księstwa Warszawskiego na mocy

³ B. J. Umiński, *General Jan Nepomucen Umiński 1778-1851*, Wrocław 1999, s. 55; L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 210-213.

⁴ Nazwa loży była parafrazą pierwotnej, niezaprobowanej przez Niemców nazwy *Świątynia Izys* – L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721-1821)*, Warszawa 1980, s. 281.

⁵ PSB, t. III, Kraków 1937, s. 214-215

traktatu pokojowego w Tylży (8 lipca 1807 r.) wpłynął na zmianę poglądu wielu oficerów legionowych i na przeobrażenia w wolnomularstwie polskim. Podczas kampanii wojennej 1806-1807 r. liczni członkowie *Świątyni Mądrości*, m.in. Michał Mikołaj Cichocki, Ignacy Bardzki, czy też Ignacy Hauschildt, wstąpili do formowanych wojsk polskich. Po zakończeniu walk niektóre loże, np. *Fryderyk Wilhelm pod kolumną*, długo się nie utrzymały i przestały istnieć, podczas gdy inne długo nie zrywały kontaktów z berlińską Wielką Lożą *Matką pod trzema globami* stawiając na pierwszym miejscu kwestie mistyczne i etyczne, a nie polityczne. Charakteryzowało to np. Wielki Wschód Francji. Podlegały jej też poszczególne loże wolnomularskie utworzone po 1807 r., jak np. *Prawdziwe Braterstwo* (1811 r.) w Łęczycy pod przewodnictwem gen. Feliksa Kretkowskiego. Jednak większym poparciem wśród polskiej kadry oficerskiej cieszyło się ponownie wolnomularstwo francuskie i Wielki Wschód Francji.⁶ Już wcześniej Polacy piastowali wyższe godności we francuskich lożach polowych, jak np. gen. bryg. Wincenty Aksamitowski, w 1806 r. I dozorca w *des Frères de la Grande Armée (Bracia z Wielkiej Armii)*, czy też płk książę Maciej Radziwiłł latem 1807 r. przewodniczący w *Minervie*. Po zawarciu pokoju w Tylży oficerowie polscy aktywnie włączyli się w działalność wolnomularską. Z inicjatywy Stanisława Kostki Potockiego jesienią 1807 r. powstała w Warszawie loża wojskowa *Bracia Polacy Zjednoczeni*. Należeli do niej oprócz wyższych oficerów legionowych (np. gen. Aleksander Roźniecki), z których część należała wcześniej do łóż we Francji i Włoszech (np. gen. bryg. Wincenty Aksamitowski, gen. bryg. Ludwik Kamieniecki), niżsi oficerowie (np. kpt. Maksymilian Fredro) oraz minister wojny książę Józef Poniatowski mianowany w 1808 r. członkiem honorowym⁷. Wśród eks-legionistów nie brakowało byłych członków *Świątyni Mądrości* (np. płk Jan Kamiński), którzy decydowali się zmienić loże, ponieważ pragnęli być w jednej placówce ze swoimi wcześniejszymi towarzyszami broni i przełożonymi. Doprowadziło to jesienią 1808 r. do upadku *Świątyni Mądrości* przy bezustannym wzroście liczby członków *Braci Polaków Zjednoczonych*, z 43 adeptów latem 1808 r. do 400 latem 1812 r. w przed dzień wyprawy Napoleona na Moskwę. Tymczasem w Poznaniu zimą 1808 r. zorganizowano loże *Francuzi i Polacy Zjednoczeni (Les Francais et Polonais réunis)*

⁶ J. Czubaty, *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806-1815*, Warszawa 1993, s. 68-69; L. Hass, *Sekta farmazonii...*, s. 273-274, 281-286; Tenże, *Wolnomularstwo...*, s. 216-218; W. Wilkoszewski, *Rys historyczno-chronologiczny Towarzystwa Wolnego Mularstwa w Polsce*, Londyn 1968, s. 60; S. Załęski, *O masonii w Polsce*, wyd. II, Kraków 1908, s. 129-132.

⁷ Zasłużonym członkom wolnomularstwa nadawano członkostwo honorowe innych łóż.

złożoną przede wszystkim z oficerów polskich i francuskich, wśród których był gen. Dąbrowski⁸.

Dowódców polskich nie brakowało również w innych lożach funkcjonujących na terenie Księstwa Warszawskiego. Z biegiem lat wznawiały działalność dawne organizacje wolnomularskie jak np. *Świątynia Izys* (Warszawa 1809 r.), a zarazem formowano nowe np. przy 1 pułku piechoty *Prawdziwą Jedność* (Kalisz 1811 r.) pod przewodnictwem płk. Kazimierza Małachowskiego i mjr. Tadeusza Piotrowskiego, czy też *Jedność* (Zamość 1812 r.) kierowaną przez gen. Maurycego Hauke. W celu uniezależnienia polskiego wolnomularstwa w 1810 r. reaktywowano Wielki Wschód Narodowy Polski, na co otrzymano aprobatę ze strony władz francuskich. Jednocześnie dzięki zgodzie centrali paryskiej na sformowanie Kapituły *Braci Polaków Zjednoczonych* dołączono tę lożę do Wielkiego Wschodu Polski. Oficerowie należący do masonerii polskiej nie próbowali izolować się i tworzyć w niej odrębnej grupy. Dzięki temu ogrywali w wolnomularstwie coraz większą rolę i namiestnikiem wielkiego mistrza w 1811 r. wybrany został gen. Aleksander Roźniecki⁹.

Jedną z loż, w której niebagatelną rolę odgrywali dowódcy była powstała w Lublinie, w 1811 r. *Wolność Odzyskana*. Mistrzem katedry wybrano jednego z jej założycieli gen. Ludwika Kamienieckiego, funkcję namiestnika powierzono płk. Józefowi Nowickiemu, płk. Antoniego Gużkowskiego wyznaczono na pierwszego dozorcę, płk. Macieja Straszewskiego obrano pieczętarzem i archiwistą, natomiast gen. Edward Żółtowski został 2 stuartem. Rok później jedną z ważniejszych funkcji, drugiego dozorcę, pełnił już jedynie mjr. Józef Tysson, lecz loża ta nadal gromadziła i łączyła wielu oficerów. Był wśród nich m.in. kpt. Kazimierz Machnicki, który wciągnął do wolnomularstwa Waleriana Łukasińskiego, a także przyszli współtwórcy Wolnomularstwa Narodowego, oficerowie: Franciszek Kozakowski, Tomasz Skrobecki i Jakub Schreder. Jednak już w 1815 r. pomimo, że najliczniejszą grupę w loży stanowili wojskowi, to niektórzy, m.in. Łukasiński, Machnicki i Schreder, zapisani byli jedynie tytularnie. Nie wyróżniali się niczym w wolnomularstwie warszawskim, ponieważ pełnili służbę w 4 pułku piechoty liniowej w Warszawie, który po nocy listopadowej 1830 r. przeszedł do historii jako tzw. *Czwartacy*¹⁰.

Niektóre z wcześniej istniejących loż, które na skutek rozbiorów zawiesiły działalność, po zwycięskiej kampanii wojennej 1809 r. i przyłączeniu Galicji z Krakowem do

⁸ Już w 1805 r. po połączeniu dwóch włoskich central wolnomularstwa gen. Dąbrowski otrzymał stopień kawalera kadosz (29 stopień wg. obrządku szkockiego), a po utworzeniu w Mediolanie Wielkiego Wschodu Włoch nadano mu godność wielkiego przysposobiciela (eksperta). L. Hass, *Sekta...*, s. 292; Tenże, *Wolnomularstwo...*, s. 231-238; J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław 1986, s. 141.

⁹ J. Czuby, *op. cit.*, s. 71-74; W. Wilkoszewski, *op. cit.*, s. 65-70;

¹⁰ S. Małachowski-Lempicki, *Wolne Mularstwo w Lubelszczyźnie 1811 – 1822*, Lublin 1933, s. 8-9, 14-17.

Księstwa Warszawskiego zaczęły ponownie funkcjonować. W Krakowie dzięki zaangażowaniu płk. Ignacego Zielińskiego wybranego mistrzem oraz płk Kosseckiego, brata mówcy, wcześniej członka loży św. Martyniki w Paryżu, wznowiła działalność w 1810 r. loża *Przesąd Zwycięzony*. Prawie połowę stanowili w niej oficerowie m.in. gen. Jan Weysenhoff. Spośród 63 nowych członków, którzy do końca 1810 dołączyli do loży było 28 wojskowych, gen. Wojciech Męciński oraz oficerowie niżsi. W kolejnych latach liczba nowych wolnomularzy spadała. Coraz mniej było między nimi oficerów. Podczas gdy w 1811 r. wśród 45 adeptów było ich 9, w 1812 r. w grupie 23 nowych masonów przyjętych do loży było już tylko 2 wojskowych. Jednak bez względu na to bezustannie ogromną rolę odgrywał w *Przesądzie Zwycięzonym* Kossecki. Od pierwszej chwili po wskrzeszeniu loży w swoich przemowach starał się uświadomić swoim braciom lożowym do czego byli zobowiązani i jak powinna wyglądać ich praca. Podkreślał, że wymagano od wszystkich wolnomularzy gorliwej postawy w wypełnianiu obowiązków i nikt nie mógł mieć cienia wątpliwości co do sensu istnienia i działalności loży. Jednocześnie zaznaczał, okazując wyrozumiałość dla nowo przyjmowanych braci, że aby sprostać wymaganiom jakie obowiązywały w loży musieli być cierpliwi, wytrwali, nie poddawać się i postępować rozsądnie, przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji dobrze się zastanowić. Przestrzegał także, zwłaszcza adeptów, przed nieufnością, wątpliwościami, jakie mogli mieć w pierwszej chwili na widok hieroglificznych znaków i symboli wolnomularzy, tłumacząc ile kryły w sobie harmonii i porządku przez właściwe ich ułożenie. Zwracał uwagę, że jednym z podstawowym warunków wstąpienia do loży było zaufanie w czystość intencji i zamierzeń wolnomularzy¹¹.

Dzięki swoim zdolnościom oratorskim Kossecki reprezentował także lożę przed Wielkim Wschodem Polskim i zabiegał dla niej o prawa loży matki prowincjonalnej oraz utworzenie loży adopcyjnej w Krakowie. Liczył, że dzięki temu w krótkim czasie rozpowszechni się wolnomularstwo w Galicji i powstaną liczne loże, dlatego domagał się, aby aktywnym, wyróżniającym się braciom zgromadzenie mistrzów krakowskiej loży mogło nadawać wyższe stopnie. Jednocześnie w 1811 r. propagował ideę utworzenia w Krakowie światowego *Towarzystwo Dobroczynności*, w efekcie czego w 1812 roku, w przededniu wojny z Rosją, kiedy po przeprowadzeniu na wsi rekwizycji ubogim ludziom zajrzały w oczy głód i nędza rozdawano im w miastach, m.in. w Warszawie i Krakowie, opłacaną z funduszy loży zupełną rumfordzką. Działalność tę rozpoczęła wtedy w stolicy loża *Braci Polaków Zjednoczonych*, w której trzon stanowili oficerowie. Utworzyli komisję, która

¹¹ S. Małachowski- Lempicki, *Dzieje wolnego mularstwa w Krakowie 1755-1822*, Kraków 1929, s. 34-39.

sporządziła raport proponując w nim włączenie się do akcji pozostałych łóż warszawskich. Koncepcja została zaaprobowana przez Wielki Wschód, który wystąpił z apelem w tej sprawie do innych placówek wolnomularskich. Ostatecznie zorganizowano w tym celu oficjalne nie wolnomularskie *Towarzystwo Dobroczynności*, które działało w budynku należącym do klasztoru augustianów. Jednak była to w dużej mierze zasługa wolnomularzy. Łoże pokrywały także koszty działania funkcjonującej od 1812 r. Komisji pomocy chorym, jeńcom rosyjskim i rannym przebywającym w szpitalach, która wzięła pod swoje skrzydła później również wdowy i sieroty po wojskowych. Nie zapomniano też o kwaterujących w miastach oddziałach uzupełniając natychmiast wszelkie braki w lazaretach przez przekazywanie potrzebnych rzeczy, np. pościeli lub kwoty w gotowiźnie na określony cel. Poza tym przeznaczano jałmużny na zaopatrzenie dla uboższych braci i ich rodzin. Wspierano także finansowo np. klasztor Kapucynów, czy też Sióstr Karmelitanek. Zdarzało się, że duże sumy przekazywano na naprawę lub wystawienie nowych organów w kościołach. Niemały wpływ mieli na to dowódcy wojsk Księstwa Warszawskiego. Dzięki temu, wbrew przekonaniom kleru, że członkowie łóż byli bezbożnikami, wolnomularze cieszyli się uznaniem wśród protestantów, którzy określali ich jako *dobroczyńców katolików*, cenili ich tolerancję. Wychodzili z założenia, że każdy bardziej aktywny wolnomularz, był dobrym, zaangażowanym społecznie chrześcijaninem. Swoją działalnością dobroczynną wolnomularze inspirowali innych ludzi do niesienia pomocy bliźnim w podobny sposób. W efekcie tego kobiety z kręgu placówek adopcyjnych powstałych w czasach stanisławowskich utworzyły lożę adopcyjną *Eden*, nad którą opiekę sprawował Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Polski Stanisław Kostka Potocki i jego zastępca, członek *Braci Polaków Zjednoczonych*, płk Józef Wawrzyniec Krasiński¹².

Aktywną humanitarność krakowskich wolnomularzy szybko zauważył i docenił podczas wizyty w marcu 1813 r., Stanisław Kostka Potocki, a krótko po nim członek honorowy loży *Bracia Zjednoczeni*, ks. Józef Poniatowski. Podczas pobytu w Krakowie i przeprowadzanej reorganizacji wojsk Księstwa Warszawskiego nie omieszkał on wziąć udział w zebraniu loży *Przesąd Zwyciężony*. Był to zaszczyt i wyróżnienie dla jej członków, czego dowodem był hymn napisany na tę uroczystość i podczas niej odśpiewany¹³.

Jak duży wpływ na rozwój wolnomularstwa mieli oficerowie, przekonano się w niektórych lożach, zwłaszcza w *Świątyni Izys*, jeszcze przed 1812 r.. Wielu z nich bowiem

¹² L. Hass, *Sekta ...*, s. 355, 372; Sz. Askenazy, *Lukasiński*, t. I, wyd. II, Warszawa 1929, s. 254; S. Małachowski-Lempicki, *Wolne Mularstwo w Lubelszczyźnie...*, s. 108-110, 112-113; Tenże, *Dzieje wolnego mularstwa...*, s. 33, 39-41, 44-47, 53-56; . S. Załęski, *op. cit.*, s. 139, 144-145, 153.

¹³ S. Małachowski-Lempicki, *Dzieje wolnego mularstwa...*, s. 52.

wspominano mając na uwadze nie tylko braci legionistów, którzy jak płk Cyprian Godebski zginęli podczas kampanii 1809 r. lub jak ppłk Antoni Parys poległ wcześniej w trakcie walk pod Gdańskiem, ale również tych którzy w międzyczasie zmarli, jak m.in. płk Feliks Potocki, gen. mjr Dionizy Poniatowski czy też mjr Ignacy Hauschildt. W celu wyrażenia pamięci o nich w grudniu 1811 zorganizowano zebranie członków loży, podczas którego mówca lożowy, Wojciech Pękalski wygłosił mowę, w której podkreślał odwagę i patriotyczną postawę wspomnianych wyżej wolnomularzy¹⁴.

O dużym znaczeniu oficerów świadczył również fakt, że aprobowano wstępowanie do łóż ludzi innego wyznania, zwłaszcza do *Braci Polaków Zjednoczonych*, w której nie brakowało wojskowych. Jako nowych członków przyjmowali żydów, np. w 1808 r. Berka Joselewicza, szefa szwadronu 5 pułku strzelców konnych, czy też w 1811 r. Jakuba Epsteina, dowódcę w czasie insurekcji kościuszkowskiej. Szacunek dla różnych religii wynikał zarówno z dążeń wolnomularzy w kierunku zjednoczenia łóż w jedną narodową, spójną organizację, jak i z jednej z ich głównych zasad, że człowiek to istota wolna i równa¹⁵.

Rola jaką odgrywali w lożach oficerowie była niemała, lecz w pełni zdano sobie z tego sprawę dopiero w 1812 r. w trakcie wyprawy Napoleona na Moskwę. Udział wielu polskich wolnomularzy w wojnie z Rosją, na którą wybierali się z entuzjazmem uważając to zarazem jako obowiązek wobec ojczyzny i narodu spowodował ograniczenie funkcjonowania niektórych łóż, szczególnie *Braci Polaków Zjednoczonych*, *Świątyni Izys*. Klęska Wielkiej Armii Bonapartego odbiła się na losach wolnomularstwa polskiego. Już w styczniu 1813 r. wobec zbliżających się do Warszawy wojsk rosyjskich na nadzwyczajnym posiedzeniu Wielkiego Wschodu postanowiono zawiesić jego działalność i podległych mu placówek. Nie był to jednak kres polskiego wolnomularstwa, lecz łóż symbolicznych, ponieważ te, które zależne były, jak np. *Eleusis*, nie od *Wielkiego Wschodu*, ale od Najwyższej Kapituły, nie uznały tej decyzji. Znaczenie oficerów członkowie łóż pojęli jednak z chwilą, kiedy w 1814 r. żołnierze armii Księstwa Warszawskiego powrócili do kraju i dołączali do braci wolnomularzy w Warszawie, i na prowincji. Był to początek kolejnego ważnego dla wolnomularzy okresu.

Tomasz Kurzawa

¹⁴ W. Pękalski, *Mowa przy obchodzie pamiątki zeszyłych B.: B.: s.: i d.: □ [braci sprawiedliwej i doskonałej loży] Świątynia Izys pod wschodem Warszawy miana na posiedzeniu dnia 16 Mca X roku P.: S.: 5811 [16 grudnia 1811 r.] / przez B.: Wojciecha Pękalskiego, Mówcę tejże loży*, [Warszawa] : [s.n.], 1811, s. 10-17.

¹⁵K. Janowski, *Wolnomularstwo (masonerya)*, Lwów [1912], s. 88;

Abstrakt: Czas wojen napoleońskich, a zwłaszcza lata 1807- 1815 gdy od czasu pokoju w Tyłży do zakończenia Kongresu Wiedeńskiego istniało Księstwo Warszawskie, był to złoty okres w historii polskiego wolnomularstwa. Nie brakowało wtedy w polskich lożach oficerów, którzy odznaczali się nie tylko na froncie podczas kampanii wojennych. Mimo oporu i ataku ze strony kleru przyczyniali się w znaczny sposób do rozwoju masonerii, w której bezustannie, nawet wśród nowo przyjmowanych adeptów, było wielu wojskowych. W lożach zajmowali różne stanowiska. Swoją aktywną działalnością i nauką niewiele odbiegali od głównych zasad chrześcijańskich. Głoszone hasła starali się realizować, pomagali bliźnim, a jednocześnie pracowali bezustannie nad sobą.

Słowa Kluczowe: Masoneria, Kadra oficerska, Księstwo Warszawskie,